



INICJATYWA OBYWATELSKA OPZZ W SEJMIE

DEBATA NAD PROJEKTEM OPZZ USTAWY O ZMIANIE USTAWY O EMERYTURACH I RENTACH Z FUS W DNIU 14 VII 2006 ROKU

PYTANIA POSELSKIE DO PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU INICJATYWY OBYWATELSKIEJ JANA GUZA I RZĄDU

POSEŁ RAJMUND MORIC (SAMOOBRONA):

Panie Marszałku!

Wysoka Izbo!

Muszę podziękować pani poseł Ciemniak, że uzmysłowiła mi, iż Sojusz Lewicy Demokratycznej w czasie głosowania nad ustawą emerytalną dla górników poparł te rozwiązania. Ale proszę zrozumieć: tyle razy to ugrupowanie popierało antypracownicze rozwiązania...

(Głos z sali: Cha, cha, cha...)

...że mogłem nie zauważyć tego jednego przykładu. Pamiętam jednak, że były takie przykłady...

(Głos z sali: Proszę powiedzieć, jakie.)

...tak że możemy to, panowie posłowie, ewentualnie w stenogramach zobaczyć.

Natomiast jeśli chodzi o inne zagadnienia, chciałbym powiedzieć tak. W swoim wystąpieniu mówiłem, że najprawdopodobniej ci, którzy najbardziej odbierali te uprawnienia pracownicze, mieli okazję wszystko to zmienić, będą najbardziej wylewali tutaj łzy. Padło pytanie z tej strony sali: Kto? Odpowiedzcie sobie państwo, kto. Dyskusja to wykazała.

Mam pytanie do pani minister. Słyszę tutaj, jak dobre zostało zostawione państwo. Mówi się o 5, o 7 mld zł. Czy to prawda, że tyle było?

Teraz mam następne pytanie. Jeżeli państwo było w tak dobrej sytuacji, to czy była przygotowana ustawa emerytalna, która mogła rozwiązać kwestie emerytur pomostowych? Jeżeli były środki, kto to zaniedbał, kiedy, dlaczego? Państwo jest w dobrej kondycji, a nie daje się propozycji?

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

POSEŁ MAREK SAWICKI (PSL):

Panie Marszałku!

Wysoka Izbo!

Pan poseł Szymańczyk raczył mi przypomnieć mój udział w rządzeniu. Ja chcę przypomnieć, że widocznie pańska pamięć też nie jest najlepsza, widocznie te wędrowniki z partii do partii sprawiają...

(Głos z sali: Brawo.)

...że pan zapomniał, iż nie mniej rządził w tym państwie, więc też był czas na rozwiązanie tych problemów *(Oklaski)*

Natomiast przechodząc do meritum, chcę zapytać rządu, kiedy tak naprawdę pojawi się w Sejmie nowelizacja ustawy o emeryturach pomostowych i rekompensatach.

(Głos z sali: Świetne pytanie.)

Kiedy? Znam przykłady, już w tej kadencji, że oto poselskie projekty są blokowane w komisjach i wstrzymywana jest legislacja, bo brakuje rozwiązań rządowych. A więc dzisiaj chcemy konkretnej deklaracji. I dzisiaj chcę także zwrócić się do wszystkich klubów parlamentarnych: Jeśli w ciągu najbliższych tygodni, a więc przerwy wakacyjnej, projekt rządowy do Sejmu nie wpłynie, to nie czekajmy kolejne miesiące, tylko bezpośrednio po wakacjach zabierzmy się do pracy.

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

ODPOWIEŹ PRZEDSTAWICIELA RZĄDU NA PYTANIA POSELSKIE

ODPOWIADA SEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ ELŻBIETA RAFALSKA:



Panie Marszałku!

Wysoka Izbo!

Z całą pewnością mówimy dzisiaj o bardzo ważnym, bardzo poważnym projekcie ustawy. Poruszamy problem ubezpieczenia społecznego, a jest ono tym obszarem, który z całą pewnością nie powinien być tematem tak silnego, politycznego oddziaływania, ponieważ wymaga spokojnego, rozważnego i rzetelnego podejścia. W wyniku

reformy systemu ubezpieczeń społecznych w 1998 r. stopniowo ulegała likwidacji możliwość wcześniejszego przechodzenia na emeryturę. W powszechnym systemie emerytalnym przyjęto wtedy założenie, że uprawnienia emerytalne wszystkich ubezpieczonych, którzy płacili taką samą składkę, będą takie same. Wszystkie dodatkowe świadczenia będą finansowane z innych, niż powszechna składka na ubezpieczenie emerytalne, źródeł, a także będą regulowane w trybie odrębnym. Zmiany w możliwości wcześniejszego zakończenia aktywności zawodowej wprowadzane są stopniowo i uzależnione są od wieku ubezpieczonego oraz stażu pracy. Osoby urodzone przed 1 stycznia 1949 r. mogą przechodzić na wcześniejsze emerytury według starych zasad, pozostali ubezpieczeni mogą skorzystać z prawa do wcześniejszej emerytury, jeżeli do końca 2007 r. spełnią określone warunki dotyczące stażu, wieku, o ile nie podpisali umowy z otwartym funduszem emerytalnym, mówimy o stanie aktualnie obowiązującym. Po tej dacie nadal będzie możliwe wcześniejsze zakończenie aktywności zawodowej, zgodnie z zasadami określonymi w art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, to jest w dotychczasowym wieku emerytalnym, ale już obliczonym według nowych zasad.

Obywatelski projekt o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS jest próbą zachowania dla osób zatrudnionych w szczególnych warunkach i w szczególnym charakterze, urodzonych w latach 1949-1968, dotychczasowych zasad nabywania prawa do wcześniejszej emerytury oraz dotychczasowych zasad wymierzania tych emerytur. Oznacza to, że jeszcze przez najbliższe 23 lata będziemy przyznawać tylko niektórym emerytom emerytury według zasad systemu, który przestanie obowiązywać 1 stycznia 2009 r.

Jednym z celów reformy emerytalnej było urzeczywistnienie prawa do ubezpieczenia społecznego w aktualnych warunkach demograficznych i gospodarczych. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że reforma systemu emerytalno-rentowego miała na celu ograniczenie uprawnień do wcześniejszej emerytury i ujednoczenie wieku emerytalnego. Miała więc ona charakter racjonalnie uzasadniony, zastosowano wyraźnie ustalone kryteria. Z kolei w innej sprawie Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, że przeprowadzona reforma systemu ubezpieczeń społecznych znajduje oparcie w wartościach i normach konstytucyjnych.

W zreformowanym systemie emerytalnym, w którym wszyscy ubezpieczeni płacą jednakową składkę emerytalną, trudno o miejsce na wcześniejsze emerytury w dotychczasowej formie. Obowiązujące obecnie przepisy, określające warunki wymagane do przejścia na wcześniejszą emeryturę, mogą obowiązywać tylko przez okres przejściowy, aż do całkowitego wygaszenia. Reforma ubezpieczeń społecznych jeszcze nie jest zamknięta. Czekają nas wypłaty z drugiego filaru. Jesteśmy dzisiaj w miejscu szalenie trudnym, o którym panie i panowie parlamentarzyści, posłowie, mówiliście jako o zagadnieniu niezwykle trudnym społecznie czy drażliwym społecznie.

Zanim odpowiem na zapytania, odniosę się do niektórych elementów uzasadnienia, które znalazły się w projekcie obywatelskim. W uzasadnieniu projektu autorzy mówią o projektowanym rozwiązaniu, że należy je traktować jako incydentalne, pozwalające na rozwiązanie pewnego problemu. I dalej autorzy uzasadniają: jest oczywiste, że docelowo, także z uwagi na sytuację demograficzną, stabilność systemu emerytalnego nie może

zostać zapewniona jedynie przez znaczące podwyższenie efektywnego wieku emerytalnego. I chociaż rzeczywiście rozwiązanie to można traktować jako incydentalne, to, proszę państwa, jego skutki finansowe są długotrwałe, a liczba uprawnionych do świadczeń olbrzymia. Waga problemu jest więc duża. Pozwolę zatrzymać się przy skutkach finansowych.

Państwo w swoim uzasadnieniu podawaliście własne szacunki. Ja przedstawię szacunki, bo one są najistotniejszym elementem, tym, który w sposób najbardziej długofalowy będzie oddziaływał na budżet państwa. Według naszych założeń oszacowania kosztów wprowadzenia proponowanych rozwiązań przeprowadzone zostały dla populacji osób zatrudnionych w szczególnych warunkach, według liczebności z badania przeprowadzonego przez Centralny Instytut Pracy na podstawie danych zgłoszonych do ZUS, jako pracujące przed 1 stycznia 1999 r., oczywiście w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Ponieważ baza danych zawiera informacje o wieku i przybliżonym stażu pracy wszystkich znajdujących się w niej osób, pozwala na oszacowanie, w którym roku osoby te przejdą na emeryturę, uwzględniając oczywiście prawdopodobieństwo ich wcześniejszego przejścia na rentę lub ewentualnie śmierć. Brano pod uwagę osoby urodzone od 1949 r. do 1968 r., które nie będą mogły przejść na wcześniejszą emeryturę do końca 2007 r. Pominięto również górników, którzy według dotychczasowych rozwiązań będą mieli zawsze prawo do emerytury według zasad sprzed reformy. Projekt ustawy przewiduje, że osoby, które będą chciały skorzystać z wcześniejszej emerytury, będą mogły zrezygnować z uczestnictwa w OFE, jeśli są jego członkami. Ponieważ nie wiadomo, jaka część badanej grupy należy do OFE, a tym trudniej ocenić, ile osób podjęłoby decyzję o wystąpieniu, w naszym założeniu jest tak, że przyjęliśmy, że wszyscy rezygnują z członkostwa w OFE. Podsumowując koszty, policzono dla populacji 840 tys. osób, które się urodziły między 1949 r. a 1968 r., były zarejestrowane w ZUS-ie jako wykonujące prace w szczególnych warunkach i nie pracowały w zawodach dających prawo do emerytury górniczej. Liczebność populacji jest wyższa niż w przypadku szacunków przedstawionych w projekcie obywatelskim w uzasadnieniu do ustawy z powodu założenia, że wszyscy potencjalni beneficjenci rezygnują z członkostwa w OFE. Nie uwzględniono ok. 200 tys. osób urodzonych po roku 1968, które też były zarejestrowane w bazie ZUS jako wykonujące pracę w szczególnych warunkach. Przyjęto obowiązujące zasady ustalania świadczeń i wieku emerytalnego. Założono również, że wszystkie osoby w bazie danych osiągną wymagany do wcześniejszej emerytury staż oraz przejdą na emeryturę w najniższym uprawniającym je do tego wieku. Waloryzacja już wypłacanych emerytur będzie następować zgodnie z aktualnie obowiązującymi zasadami, a wskaźnik inflacji, jeśli przekroczy on od ostatniej waloryzacji 5%. Przyjmując 2005 r. jako rok odniesienia i licząc koszty w wartościach realnych na ten rok, mamy przedstawione szacunki. Roczne koszty rosną od niewielkich kwot, w pierwszych latach do ponad 2 mld w 2013 r. i niemal 9 mld w 2024 r. Największe wydatki związane z projektowanymi zmianami będą miały miejsce między rokiem 2020 a rokiem 2029. Przy przyjętych założeniach dotyczących wzrostu PKB największe wydatki w relacji do PKB będą ponoszone między rokiem 2018 a 2026, osiągając 0,38% PKB. W obliczeniach naszych nie uwzględniono utraconych składek,

których osoby przechodzące na emeryturę nie zapłacą do ZUS, jeśli przejdą na emeryturę wcześniej, co w tym wypadku nieco zaniża koszty proponowanego rozwiązania. I tak mamy policzone wydatki do 2020 roku.

Podsumowując, koszty wprowadzenia ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz niektórych innych ustaw przedstawione w uzasadnieniu do projektu wydają się być oszacowane na zbyt niskim poziomie. W rzeczywistości będą one rosły szybko, zaś w sumie między rokiem 2008 a 2040 na wypłaty emerytur dla ok. 800 tys. osób trzeba będzie przeznaczyć 6,8 rocznego PKB. W odniesieniu do obecnego oznacza to w sumie wydatek ponad 60 mld zł.

Nie można również zgodzić się ze stwierdzeniem, że wysłanie wielu osób na wcześniejszą emeryturę będzie miało tak pozytywny wpływ na zatrudnienie i wzrost gospodarczy. Kraje, w których jest niska stopa bezrobocia, odejście na emeryturę mają w wieku późniejszym. Większe koszty wypłaty świadczeń dla większej liczby emerytów przełożą się na konieczność finansowania tych wydatków z podatków, ewentualnie będą powodować konieczność zwiększenia składek na ubezpieczenie społeczne. Wyższe składki to wyższe koszty pracy, mniejszy popyt na pracę, a także mniejsza skłonność osób do podejmowania zatrudnienia legalnego. Ponadto ustawa prowadzi też do sytuacji, w której dwie osoby urodzone w tym samym okresie, posiadające takie same zarobki będą miały różne emerytury. Wyższą będzie miała osoba, która przejdzie na emeryturę wcześniej, a niższą ta, która będzie pracowała dłużej, do powszechnego wieku emerytalnego.

Panie Marszałku!

Wysoka Izbo!

Przedstawiając te szacunki finansowe i sytuację, w jaki sposób to rozwiązywanie obciąży budżet państwa, chciałam przedstawić rzetelne, i mam nadzieję, że ta informacja jest taką informacją, dane finansowe dotyczące skutków finansowych ewentualnego przyjęcia emerytur pomostowych w wersji projektu obywatelskiego. Rząd dostrzega ten złożony problem i sytuację, w której w czasie trwania reformy ubezpieczeń społecznych pozostała grupa, której warunki zmieniono w trakcie reformy. Trwają prace rządu nad rządowym projektem ustawy o emeryturach pomostowych i założenia do tej ustawy są przygotowane.

Pozwolę sobie odpowiedzieć na niektóre z pytań, które były kierowane do strony rządowej. Jedno z pytań mówiło o tym, że środki z OFE będą zwracane do FUS. Mamy stanowisko Ministerstwa Finansów, które uważa, że środki z OFE powinny być zwrócone za pośrednictwem ZUS-u na poczet dochodów budżetu państwa analogicznie do sytuacji służb mundurowych, bowiem we wcześniejszych latach ZUS otrzymywał dotacje z budżetu państwa. Odnoszę się tu do rozwiązania w tym projekcie ustawy, gdzie mówimy o przekazaniu środków z OFE do FUS-u.

Pani poseł pytała o wykaz prac, który jest przyjęty, i właściwie o wszystkie prace, które trwały nad nowymi projektami rozporządzeń, które by określały prace w szczególnych warunkach i w szczególnym charakterze. W tej chwili opowiadamy się za przyjęciem wykazu dotąd obowiązującego, a więc wykazu z 1983 r. Był powołany zespół ekspertów medycyny pracy, w którym reprezentowane były: strona rządowa, strona związkowa i strona pracodawców, i niestety prace tego zespołu ekspertów nie skończyły się sporządzeniem wykazu prac, tylko skończyły się przyjęciem nowego podejścia, nowej definicji pracy w

szczególnych warunkach i o szczególnym charakterze, zupełnie rewolucyjnych, jeżeli chodzi o podejście dotychczasowych sposobów.

Jeżeli chodzi o grupę zawodową nauczycieli, ich chęć przejścia do pracy to z całą pewnością jest to uzależnione nie tylko od rozwiązań emerytalno-rentowych i od systemu ubezpieczeń, tylko od aktualnej sytuacji płacowej tej grupy zawodowej, ich awansu społecznego i możliwości jakby zaspokajania nie tylko ambicji zawodowych, ale również oczekiwania płacowych, czyli tu już zależy od wynagrodzenia.

Było wcześniej pytanie na temat skutków finansowych wprowadzenia tej ustawy. Myślę, że udzielając tu obszernej informacji na temat skutków finansowych, wykazałam, że te skutki finansowe będą wyższe niż te, które były przedstawione w uzasadnieniu. Tam była przedstawiona kalkulacja mówiąca o tym, że przy 600 tys. osób uprawnionych do pobierania emerytury pomostowej skutki są liczone na 1200 mln, gdybyśmy to przeliczyli, tam były chyba podane skutki jednoroczne, to średnia jednego świadczenia wychodziłaby gdzieś dwieście parę złotych. Tak że wydaje mi się, że te skutki są absolutnie niedoszacowane. Ale ja uważam, strona rządowa, resort przede wszystkim uważa, że to jest etap, w czasie którego będziemy z różnych stron przyglądać się tym szacunkom. Ponieważ trwają prace nad projektem rządowym, to również chcemy, żeby te szacunki były długofalowe, rzetelne i jak najbardziej prawdziwe.

Było pytanie, czy rząd Prawa i Sprawiedliwości przedstawi swoją propozycję? Oczywiście tak. Rząd taką propozycję przedstawi. W resorcie przyjęte w harmonogramie prac legislacyjnych są prace nad ustawą o emeryturach pomostowych; zostanie to skierowane do Komisji Trójstronnej.

Pan poseł Cymański pytał o skracanie czasu pracy i kto szacował wstępne skutki finansowe? Po części doskonale chyba wszyscy wiemy na tej sali, szczególnie resort, że skracanie czasu pracy, skracanie wieku pójścia na emeryturę rzutuje na wysokość tej emerytury, na wysokość świadczenia, że nie jest to tendencja, którą idą kraje zasobniejsze i kraje o niższym bezrobociu. Skutki te, które chyba są podane w uzasadnieniu do projektu ustawy, szacowała strona obywatelska projektodawcy. Z naszej strony to są szacunki resortu, mamy również już wstępne stanowisko ministra finansów.

Było też pytanie o wysokość dotychczasowych dopłat, a więc do ZUS-u dopłacamy 26 mld, do KRUS-u dopłacamy 16 mld i z całą pewnością te emerytury będą wydatkiem budżetu państwa.

Przewodniczący Komisji Polityki Społecznej pan poseł Moric pytał o dotychczasowe prace, jakie prace były prowadzone w rządzie premiera Belki? Otóż rząd premiera Belki przygotował projekt emerytur pomostowych, ale ten projekt nie znalazł uznania po stronie związkowej, więc nie był mu nadany bieg, nie był przyjęty.

Pan poseł Sawicki pytał, kiedy projekt będzie przyjęty. No, to zależy też od tempa prac, od uzgodnień, od tego, jak się potoczą prace w Komisji Trójstronnej. Założenia projektu są przygotowane. Myślę, że po wakacjach możemy przystąpić do prac nad projektem.

Jeżeli na któreś z pytań nie odpowiedziałam, to udzielimy odpowiedzi pisemnej.

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

„GAZETA WYBORCZA” DONOSI O NOWYCH ZAMIERZENIACH RZĄDU W SPRAWIE EMERYTUR POMOSTOWYCH

RZĄD TNIE POMOSTÓWKI

Tylko górnicy będą mieli prawo do wcześniejszych emerytur na ekstrazasadach. Nauczyciele, hutnicy, kolejarze będą je mieli prawdopodobnie obniżone o 30 proc.

„Gazeta” dotarła do założeń rządowego projektu o emeryturach pomostowych. Uchwalenie nowych przepisów jest kluczowe dla finansów państwa. W Polsce przybywa bowiem emerytów, jednocześnie rodzi się coraz mniej dzieci i w przyszłości będzie za mało osób płacących składki. To grozi rozłożeniem budżetu.

Już w 1999 r ruszyła reforma emerytalna, która miała dać oszczędności.

Założono, że z uwagi na prawa nabyte osób zbliżających się do wieku emerytalnego do końca 2007 r. będą obowiązywały stare zasady przyznawania wcześniejszych świadczeń. Później miała wejść nowa ustawa pomostowa radykalnie ograniczająca listę zawodów, którym przysługiwałaby wcześniejsza emerytura (czyli w wieku 55 lat dla kobiet i 60 dla mężczyzn).

Do wprowadzenia „pomostówek” przymierzały się kolejne rządy. Ale w obawie przed protestami społecznymi odwlekały sprawę.

W założeniach obecnego rządu - jak się dowiadujemy - żadnej grupie nie odebrano prawa do emerytalnych przywilejów. Postanowiono, że będzie obowiązywać obecny katalog uprawnionych zawodów z 1983 r. Na wcześniejszą emeryturę nadal więc będą mogli pójść m.in. nauczyciele, energetycy, kolejarze, leśnicy, hutnicy. W sumie ponad 60 zawodów. Utrzymanie dla wszystkich przywilejów będzie kosztować państwo przez najbliższe 30 lat (według resortu pracy) blisko 60 mld zł.

Skąd rząd weźmie pieniądze? Chce sięgnąć do kieszeni pracodawców. Każdy pracodawca, który zatrudnia osobę uprawnioną do pójścia na wcześniejszą emeryturę, płaciłby od jego pensji brutto dodatkowe 5 proc. składki na specjalny Fundusz Emerytur Pomostowych. To z niego byłyby finansowane wcześniejsze emerytury. Oczywiście same składki pracodawców nie wystarczyłyby, dlatego konieczne będą dotacje z budżetu.

- Już i tak pozapłacowe koszty pracy gnębią polskie firmy, gdy rząd wprowadzi nową składkę, będzie jeszcze gorzej. Zwiększy się bezrobocie - denerwuje się Adam Ambrozik z Konfederacji Pracodawców Polskich. - Będziemy protestować!

Projekt rządu po wakacjach trafi do konsultacji w Komisji Trójstronnej. Na posiedzeniu komisji będzie rozpatrywany razem z projektem obywatelskim (głosy pod nim zbierał OPZZ), który w ostatni piątek trafił do pierwszego czytania do Sejmu. On również zachowuje obecne przywileje, ale nie obciąża pracodawców dodatkową składką.

- Liczymy się z tym, że nasz projekt przegra - nie ukrywa nasz rozmówca z resortu pracy. - Dlatego mamy wyjście awaryjne, które przedsiębiorcy powinni zaakceptować.

Rząd chce obniżyć podstawę wymiaru emerytury pomostowej. Liczy na to, że jak wcześniejsza emerytura będzie niska, to mało kto się na nią zdecyduje.

Dokładnie jeszcze nie ustalono, o ile niższa ma być „pomostówka”, ale prawdopodobnie o blisko 30 proc. Tak więc nauczyciel, który zdecydowałby się wcześniej zakończyć pracę zgodnie, z nowymi warunkami zamiast np. 1200 zł dostanie 840 zł.

Tak czy inaczej oszczędności dla budżetu mogą być niewielkie, bo - jak powiedziała nam wiceminister pracy Elżbieta Rafalska - zostanie utrzymana osobna ustawa o wcześniejszych emeryturach dla górników. Górnicy wywalczyli ją w ubiegłym roku demonstracjami pod Sejmem. Daje im ona prawo do przechodzenia na emeryturę już po 25 latach pracy pod ziemią, a

jeden rok pracy liczy im się do emerytury jak 1,5-1,8 roku. Jeszcze rząd Marka Belki wyliczył, że same tylko górnicze przywileje do 2030 r. będą kosztować budżet państwa aż 70 mld zł.

- Górnicy powinni podlegać tym samym zasadom co inni. Utrzymując górniczą ustawę, oszczędności na innych emerytach nic nie dadzą. Budżet państwa czeka katastrofa - tłumaczy ekonomista prof. Witold Orłowski.

*Leszek Kostrzewski, Monika Adamowska
Gazeta Wyborcza, 17 lipca 2006*

EMERYTALNE PLANY RZĄDU BUDZĄ OPÓR

Związkowcy nie zgadzają się na obniżenie wysokości wcześniejszych emerytur, a pracodawcy na dodatkową składkę.

Rząd nikomu nie odbierze prawa do wcześniejszej emerytury - nadal, wbrew reformie emerytalnej z 1999 r., prawo do niej będzie miało ponad 100 zawodów, m.in.: nauczyciele, hutnicy, leśnicy - napisaliśmy wczoraj w „Gazecie”.

Będzie to kosztować w ciągu 30 lat ok. 60 mld zł. Rząd szuka więc pieniędzy. Chce opodatkować dodatkową blisko 5-proc. składką pracodawców. Jeśli jego propozycja nie przejdzie, obetnie podstawę wymiaru emerytury. Pełne przywileje zachowają tylko górnicy.

Nasza publikacja wywołała burzę. Anna Kalata, minister pracy oświadczyła nam wczoraj, że zmiany, o których napisaliśmy to na razie założenia na poziomie departamentu, które wymagają jeszcze konsultacji.

- Zanim kierownictwo podejmie decyzje, chcemy rozmawiać z partnerami społecznymi - oświadczyła „Gazecie” minister.

Resort zapewnił jednak, że prawo do wcześniejszej emerytury będą mieli wszyscy, którzy już dzisiaj je mają.

Rząd w czasie konsultacji będzie miał trudno przeprowadzić.

Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, zapowiedział wczoraj, że nie zgodzi się na jakiegokolwiek cięcie emerytur. - W przypadku nauczycieli już dziś świadczenia są małe, średnia emerytura w tym zawodzie z uwzględnieniem pracowników wyższych uczelni to 1250 zł brutto - mówi.

Nauczyciele to największa grupa zawodowa, która może liczyć na wcześniejsze świadczenia. Obecnie w zawodzie pracuje 540 tys. osób, z tego 240 tys. urodziło się w latach 1949-68 i zaczęło pracę w trudnych warunkach przed 1999 r. To właśnie o tych ostatnich chce walczyć ZNP. Tłumaczy, że wstępując do zawodu, nikt nie ostrzegał ich przed możliwością utraty emerytalnych przywilejów. ZNP chce, by tak jak dzisiaj nauczyciel mógł kończyć pracę po 30 latach pracy w szkole, w tym 20 „przy tablicy”.

Według Broniarza rząd powinien powołać grupę ekspertów, która oceni rzeczywiste koszty „pomostówek”. - Mówienie o dziesiątkach miliardów mnie nie przekonuje. Nie rozumiem, jak rzad z jednej strony twierdzi, że nie stać go na wcześniejsze emerytury, a z drugiej obniża składkę rentową dla przedsiębiorców - mówi prezes.

Rząd będzie miał też problem z pracodawcami. Nie zgadzają się oni na inny pomysł nałożenia na nich dodatkowej składki na emeryturę pomostową. Zrzeszająca 5,5 tys. firm Konfederacja Pracodawców Polskich uważa, że pozapłacowe koszty pracy i tak są w Polsce zbyt wysokie. Podwyższenie ich doprowadzi do blokady inwestycji i zwiększy bezrobocie.

Dodatkowej składce przeciwny jest też ekonomista prof. Witold Orłowski: - Pracodawcy, głównie państwowe firmy, nie będą jej odprowadzać, tak jak i teraz nie odprowadzają wielu składek, państwo będzie musiało je dotować i w rzeczywistości samo za wszystko zapłaci - mówi Orłowski.

Według niego najlepszym rozwiązaniem byłoby ograniczenie listy zawodów mających prawo do wcześniejszej emerytury. - Obawa przed protestami powstrzymała jednak rząd przed takim rozwiązaniem - dodaje.

Minister Anna Kalata oświadczyła też wczoraj, że rząd nigdy nie pracował nad zrównaniem wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn do 65 lat. Takie informacje pojawiły się w niektórych mediach.

*Leszek Kostrzewski, Monika Adamowska
Gazeta Wyborcza, 18 lipca 2006*